

[Zwrotka 1]

Buzz Astral, austronata

Chciałem polecieć jako dziecko kurwa na marsa

Nie miałem skafandra - przeszło

Raz zakupiłem teleskop, abla, żeby przeświecić fałsz w gwiazdach, a do tego badać czy ona to fajna

Dupa, inna galaktyka, aż teleskop przestał badać

Leci akcja ratownicza, to na pewno trzeba zbadać

Była jak grałem w Proximie, pewnie też słuchała Atrapiss

Podobna do matki ziemi, niby [?]

[Bridge]

[?]

Z bankierem dzielę bankroll

[?]

[?]

[Refren]

Wielki wybuch, wielki wóz

Drogą mleczną jedzie, wiezie kush

Prosta do tu (co za szczyt, ye)

W równoległym świecie wciąż bym taki był, jebany starszy

Dotrzemy tam gdzie nie dotarł nikt

Wyższy lot, a obok rakiet

Coraz luźniejszy krok, tylko na pierwszy krok czeka

Po-po-podbijam, wbijam o lil, telizejskie pola

Ja, ona, dobrobyt

[Zwrotka 2]

Jak kiedyś wygasnę

Podjeżdża, jak [?]

Wykładam te kafle jakbym gdyby wykańczał łazienki (wo, łazienki)

Mamy perspektywę, over matching mój outfit (over, fit)

Dobrane nuty na piwek [?]

[Refren]

Wielki wybuch, wielki wóz

Drogą mleczną jedzie, wiezie kush

Prosta do tu (co za szczyt, ye)

W równoległym świecie wciąż bym taki był, jebany starszy

Dotrzemy tam gdzie nie dotarł nikt

Wyższy lot, a obok rakiet

Coraz luźniejszy krok, tylko na pierwszy krok czeka

Po-po-podbijam, wbijam o lil, telizejskie pola

Ja, ona, dobrobyt